

Łódź, 27 lipca 2011 r.

Jarosław Berger
Radny Rady Miejskiej
w Łodzi

**Pani
Hanna Zdanowska
Prezydent Miasta Łodzi**

INTERPELACJA

Szanowna Pani Prezydent,

W związku z przekazaniem przez Pana Tomasza Piotrowskiego, p.o. Dyrektora Biura Prezydenta, prawdopodobnie nieprawdziwej informacji Pani Jolancie Sobczyńskiej - dziennikarce Dziennika Łódzkiego w artykule „Przewodnicząca rady osiedla odwołana za wypowiedź” oraz możliwym bezprawnym wykorzystywaniu samochodu służbowego UMŁ, proszę o odpowiedź na pytania:

- jakie konkretnie dokumenty przekazał Panu Piotrowskiemu kierowca samochodu służbowego (proszę o dołączenie oświadczenia pracownika, który kierował wtedy autem);
- dlaczego Pan Piotrowski pojechał na posiedzenie Rady Osiedla pojazdem służbowym (są świadkowie, którzy to potwierdzają);
- czy wiedziała Pani o tym fakcie, czy wyraziła Pani na to zgodę;
- jakie konsekwencje wyciągnęła Pani wobec podległego sobie urzędnika za podawanie prasie prawdopodobnie nieprawdziwych informacji i domniemane przekraczanie swoich kompetencji;
- czy potrąciła Pani wynagrodzenie Panu Piotrowskiemu za czas nieobecności w pracy przed godziną 17 (wtorek);
- kiedy – zapowiadana reorganizacja UMŁ nie ma tu znaczenia – ogłosi Pani konkurs na stanowisko Dyrektora Biura;
- jakie kwalifikacje upoważniają Pana Tomasza Piotrowskiego do zajmowania tak wysokiego stanowiska w administracji samorządowej – chodzi o wykształcenie (data obrony pracy magisterskiej), doświadczenie zawodowe, predyspozycje;
- absolwentem jakiej uczelni jest p.o. zastępca Dyrektora Biura Pan Michał Chmielewski (chodzi również o kwalifikacje do zajmowania takiego stanowiska w aspekcie niespełniania określonych wymogów przez p.o. Dyrektora Biura)?

*Łęcę w pracy pracownika
Jarosław Berger*

Łódź: Przewodnicząca rady osiedla odwołana za wypowiedź

2011-07-19 20:15:59, Dziennik Jolanta Sobczyńska
aktualizacja: 2011-07-19 20:15:59

Krystyna Wilczyńska nie jest już przewodniczącą Rady Osiedla Teofilów - Wielkopolska. Inspiratorem jej odwołania miał być Tomasz Piotrowski (PO), członek tej rady, a na co dzień szef biura prezydenta Łodzi. Czy na posiedzenie rady osiedla przywiózł go samochód, którym mogą jeździć tylko prezydenci miasta?

Wniosek o odwołanie przewodniczącej miał sformułować miesiąc temu właśnie Tomasz Piotrowski. Podpisało się pod nim czternastu członków rady osiedla. Dlaczego przewodnicząca Wilczyńska miała być odwołana? Na początku czerwca wystąpiła w w programie telewizyjnym. Miała tam wypowiadać się negatywnie o popieranym m. in. przez PO projekcie ustawy, która w praktyce ma wprowadzić likwidację spółdzielni mieszkaniowych. Siedziała m.in. obok członków SLD, którzy też są przeciwni temu projektowi. W uzasadnieniu jej odwołania podkreślono, że publicznie wygłosiła poglądy, które firmowała funkcją przewodniczącej rady osiedla, ale nie uzgodniła tych wypowiedzi z resztą rady.



Prezydencki samochód pod budynkiem, gdzie obradowała rada
(© Krzysztof Szymczak)

- Ten zarzut to przekłamanie - twierdzi Krystyna Wilczyńska. - W wystąpieniu reprezentowałam radę osiedla, ale nie Teofilów - Wielkopolska tylko Spółdzielni Mieszkaniowej im. Reja, której też jestem przewodniczącą.

Bogusław Hubert (SLD), radny miejski i przewodniczący komisji jednostek pomocniczych miasta, której podlegają rady osiedla, był obecny na posiedzeniu Rady Osiedla Teofilów - Wielkopolska.

- Zarzuty wobec tej pani były ogólnikowe i niemerytoryczne - uważa Bogusław Hubert. - Pan Piotrowski postawił wniosek, by głosowanie nad odwołaniem odbyło się bez dyskusji. Nie chciał nawet dać szansy przewodniczącej, by odpowiedziała na zarzuty! Ale w końcu zgodzono się, by wystąpiła.

Hubert twierdzi, że gdy o godz. 17 wchodził na posiedzenie rady zobaczył samochód prezydencki stojący przed budynkiem ośrodka Lutnia na Bałutach.

- Myślałem, że w środku jest któryś z prezydentów, ale zastałem tylko pana Piotrowskiego - mówi radny Hubert.

Nasz fotoreporter sfotografował prezydenckie auto ok. godz. 17.50. Po chwili kierowca odjechał. Czy samochód przywiózł szefa biura prezydenta Łodzi i czekał na niego? Zarówno sam Tomasz Piotrowski, jak i Marcin Masłowski z biura prasowego magistratu twierdzą, że kierowca podjechał tylko po dokumenty, które miał przy sobie Tomasz Piotrowski.

Piotrowski powiedział nam, że przekazał kierowcy pendrive z dokumentami ok. godz. 17.15. My sfotografowaliśmy auto pod Lutnią o godz. 17.50.